Chodzenie z Bogiem

Chodzenie wąską drogą

> Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował – 1 Jan. 2:6.

Dawniej ludzie spędzali większość swojego czasu na zapewnianiu sobie środków niezbędnych do życia. Praca fizyczna była normą. Nie było czasu ani potrzeby na dodatkowe ćwiczenia. Hipokrates (ok. 400 r. p.n.e.) powiedział: „Gdybyśmy mogli dać każdemu człowiekowi odpowiednią ilość pożywienia i ćwiczeń fizycznych, nie za mało i nie za dużo, moglibyśmy znaleźć najbezpieczniejszą drogę do zdrowia.”

Obecna fascynacja ćwiczeniami rozpoczęła się na początku XVIII wieku, wraz z rozwojem ery postindustrialnej. Spowodowane to było rozwojem nowych technologii, które dały niespotykaną dotąd wolność od pracy fizycznej. Miliony ludzi przeprowadziło się z gospodarstw rolnych do miast. Jakość życia poprawiła się na wiele sposobów, za wyjątkiem sprawności fizycznej. Podczas I Wojny Światowej, jedna trzecia rekrutów do armii została uznana za niezdolną do służby. W 1920 roku nastąpiło znaczące pogorszenie się zdrowia, spotęgowane słabym odżywianiem w czasach Wielkiego Kryzysu. Do roku 1950, rozwój telewizji i motoryzacji poważnie zagroził codziennej aktywności fizycznej. Cukrzyca i choroby układu krążenia stały się najczęstszymi przyczynami zgonów. Ludzie coraz częściej oddawali się przyjemnościom nowego stylu życia, najbardziej leniwego w historii człowieka.

W 1951 roku, na kilkadziesiąt lat przed erą klubów fitness, Jack Lalanne za pośrednictwem programów telewizyjnych rozpoczął propagowanie procedur treningu siłowego dla kobiet i mężczyzn. Od tego czasu nastąpił szybki rozwój dziedzin takich jak aerobik, podnoszenie ciężarów, trening siłowy, bieganie i innych podobnych konwencjonalnych formy ćwiczeń. Jednak chodzenie jest obecnie jednym z najbardziej popularnych zajęć fitness – pięć razy bardziej popularnym niż jogging.

Pismo Święte używa metafory chodzenia, aby zilustrować zasadę naśladowania Boga: „A gdy już było Abramowi dziewięćdziesiąt lat i dziewięć lat, ukazał się Pan Abramowi, i rzekł do niego: Jam jest Bóg Wszechmogący; chodź przed obliczem mojem, a bądź doskonały” (1 Moj. 17:1, BG). Prawdopodobnie najbardziej znanym przykładem tej biblijnej przenośni jest werset w psalmach: „Choćbym nawet szedł ciemną doliną, zła się nie ulęknę, boś Ty ze mną, laska twoja i kij twój mnie pocieszają” (Ps. 23:4).

Wąska droga

Chociaż Chrześcijanie mogą chodzić w celu wykonywania ćwiczeń ruchowych, Pismo Święte przedstawia ważniejszy aspekt tej czynności: wędrówka po wąskiej drodze ofiary jako część życia Nowego Stworzenia: „Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili” (Efez. 2:10). Choć wędrówka ta czasami bywa niebezpieczna, to jednak daje ona więcej przyjemności niż jakiekolwiek inny spacer (Ps. 138:7).

Enoch, Noe, Abraham i inni chodzili z Bogiem. Jednak ponieważ czynili to przed złożeniem przez Jezusa życia w ofierze okupu, nie mogli przyjąć chrztu ducha i iść tą samą wąska ścieżką po której my dziś idziemy. Mimo to, ci święci Starego Testamentu otrzymają nagrodę doskonałego ludzkiego życia na ziemi w czasie, gdy rozpocznie się Królestwo (Hebr. 11:39, 40).

Naród żydowski został powołany, aby chodzić z Bogiem, ale nie zawsze tak czynili: „Za Panem, waszym Bogiem, pójdziecie i jego będziecie się bać, i jego przykazań przestrzegać. Jego głosu będziecie słuchać, jemu będziecie służyć i jego się trzymać” (5 Moj. 13:5). Gdy Izraelici wykraczali poza to przykazanie, spotykała ich kara.

Uczniowie Jezusa i inni członkowie pierwotnego kościoła byli pierwszymi, którzy otrzymali Ducha Świętego i mogli chodzić wąską drogą: „Czyż nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni? Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili” (Rzym. 6:3-4). Ci, którzy otrzymali ducha świętego rezygnują ze swojego prawa do przyszłego, ziemskiego życia, ożywają w Chrystusie. Oni poświęcili swoje życie by służyć swemu niebiańskiemu Ojcu, aby być posłusznym Jego przykazaniom, Jego nakazom i prawu miłości (Rzym. 12:1,2).

Sposobność kroczenia wąską drogą podczas obecnego Wieku Ewangelii jest ograniczona. Mogą nią iść jedynie ci, którzy są skłonni zaakceptować przywództwo Jezusa i naśladować Go na ścieżce ofiary i cierpienia, które prowadzi do śmierci: „A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują” (Mat. 7:14). „Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych

z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” (Obj. 2:10).

Św. Jan powiedział, że chrześcijanie nie mają miłować rzeczy z tego świata (1 Jana 2:15,16). Ich myśli i czyny muszą być ukierunkowane na Boga i Jezusa. Muszą patrzeć na Pismo Święte, szukając w nim kierownictwa w czasie swej wędrówki po świecie ciemności: „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps. 119:105).

Chodzenie wiarą. Mamy powiedziane, że wiara jest „pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy” (Hebr. 11:1). Piszący o wierze charakteryzują ją w kategoriach zaufania, pewności, że to, co jest powiedziane, jest prawdą. W czasach proroków Bóg komunikował się ze swymi wiernymi poprzez sny, wizje i słowa aniołów (Hebr. 1:1). W przypadku Izraela, Bóg prowadził ich przez pustynię w widzialny sposób, za pomocą obłoku w dzień i słupa ognia w nocy (2 Moj. 13:21). Bóg również przekazywał im swe Słowo za pośrednictwem posłańców, takich jak Mojżesz (2 Moj. 33:11). Abraham wykazał silną wiarę, która spoczywała wyłącznie na Bogu. Był całkowicie pewien, że Bóg spełnia swe słowa: „I nie zwątpił z niedowiarstwa w obietnicę Bożą, lecz wzmocniony wiarą dał chwalę Bogu, mając zupełną pewność, że cokolwiek On obiecał, ma moc i uczynić” (Rzym. 4:20-21).

W dzisiejszych czasach, Bóg uczynił z wiary warunek błogosławieństwa dla Chrześcijan: „Gdyż w wierze, a nie w oglądaniu pielgrzymujemy” (2 Kor. 5:7).

Chrześcijanie muszą nauczyć się ufać Bogu nawet pomimo tego, że nie mogą go zobaczyć; muszą iść za Nim nawet jeżeli nie widzą, gdzie ich prowadzi. Muszą iść naprzód, wykorzystując do tego całą swą energię: „jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie” (Filip. 3:13-14). Boża obietnica powinna inspirować wszystkich: „Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę” (Hebr. 13:5). A zatem idziemy ręka w rękę z naszym Panem.

Chodzenie w duchu. „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2:5). Chodzenie w duchu oznacza posiadanie w sobie ducha Bożego. To również stan prowadzenia przez tego ducha, odkładania na bok cielesnych pragnień i preferencji, które są sprzeczne z Chrześcijańskim postępowaniem (Rzym. 8:13). W miarę jak Chrześcijanin będzie ustępował przed światowymi pragnieniami, nowa natura będzie zamierać. Nie jest możliwe pogodzenie wymagań ducha z upadłą ziemską naturą. Uleganie zasadom ducha Bożego umożliwia prowadzenie bardziej aktywnego życia duchowego w służbie dla Pana: „Mówię więc: Według Ducha postępujcie, a nie będziecie pobłażali żądzy, cielesnej. Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne, abyście nie czynili tego, co chcecie. A jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem” (Gal. 5:16-18).

Św. Paweł opisał owoce ducha, jako miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i umiarkowanie. „Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy” (Gal. 5:25).

Chodzenie w miłości. Bóg dał swego Jednorodzonego Syna jako wyraz swojej miłości do wszystkich ludzi (Jan 3:16). Tak jak duch miłości objawił się w Jezusie, tak powinien się on również objawić w Jego naśladowcach. „Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane, i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności” (Efez. 5:1-2).

Moc, wiedza i ofiara muszą zostać zastąpione miłością (1 Kor. 13). Miłość musi być rozwijana jako podstawa naszej chrześcijańskiej wędrówki. Po pierwsze, trzeba zrozumieć, że miłość jest boskim wymogiem ,a wówczas staje się ona obowiązkiem. W miarę jak będziemy się rozwijać, ten obowiązek zamieni się w głębokie uznanie dla tego, co uczynił Bóg. Następnie przychodzi miłość, która przykrywa wady i skazy innych Chrześcijan. Wreszcie przychodzi miłość, która nie tylko czci Boga i szanuje innych Chrześcijan, ale obejmuje sobą nawet wrogów. Jest to miłość, którą Jezus wykazał umierając za wszystkich ludzi (1 Tym. 2:6).

Chodzenie tak, jak Chrystus chodził. „Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował” (1 Jan. 2:6). Mieszkanie „w nim” oznacza pozostawanie w ścisłym związku. Podążanie śladami Jezusa jako nowe stworzenia i utrzymanie z Nim tej relacji oznacza chodzenie z odnowionym umysłem i odnowionym sercem. Myśli, słowa i czyny muszą pokazywać miłość do tego, co dobre i nienawiść do tego, co jest złe (Łuk. 6:45; Rzym. 12:9). Jezus zawsze chodził w harmonii ze Słowem Bożym oraz w harmonii z wolą Ojca. Ktokolwiek chodzi tak, jak chodził Jezus, ten czyni to w harmonii z Nim samym: „Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w nim chodźcie, wkorzenieni weń i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie” (Kol. 2:6-7). Niektóre przekłady (RSC oraz NIV) zamiast słów „tak w nim chodźcie” używają wyrażenia „żyjcie w nim”. Apostoł Paweł napominał swoich słuchaczy, aby stawiali swoje ciała jako „ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu” (Rzym. 12:1).Postępowanie w ten sposób wymaga pełnego i całkowitego poświęcenia. Chodzenie tak, jak chodził Jezus, oznacza przyjmowanie jego poselstwa w pełni, docenianie Jego miłości i wszys-

tkiego, co uczynił, a następnie podążania za jego przykładem.

Chodzenie w prawdzie. „Wskaż mi, Panie, drogę swoją, Bym postępował w prawdzie twojej” (Ps. 86:11). Biblia przedstawia Boży plan dla całej ludzkości, ale tylko nieliczni, których oczy i uszy zrozumienia zostały otwarte, doceniają ten plan. To uznanie jest możliwe przez moc ducha świętego danego przez Jezusa: „I oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego” (Efez. 1:18). Słowo Boże jest źródłem wszelkiej prawdziwej wiedzy. Chrześcijanie powinni rozważać go i budować się w świętej wierze, stosując te prawdy w swym charakterze i życiu (Judy 20). Apostoł Jan tak pisał do swych braci: „Nie ma zaś dla mnie większej radości, jak słyszeć, że dzieci moje żyją w prawdzie” (3 Jan. 1:4).

Chodzenie w światłości. Chrześcijanie nie mogą chodzić w ciemnościach i pozostać na właściwej ścieżce. „A zwiastowanie to, które słyszeliśmy od niego i które wam ogłaszamy, jest takie, że Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności, jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy, jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” (1 Jan. 1:5-7).

Po upadku Adama cały świat chodził w ciemności, aż prawdziwe światło, Jezus, przyszedł na świat. Jezus przyniósł światło, które jest z Boga. Obecnie, światło to jest widziane tylko przez Jego wiernych naśladowców, ponieważ tylko dzięki mocy świętego ducha Bożego mogą oni rozpoznać światło Bożego Słowa. W czasie zmartwychwstania, Kościół pomoże szerzyć to światło, dla błogosławienia całej ludzkości. Światło to usunie obecne ciemności i spowoduje, że poznanie chwały Bożej wypełni cały świat (Hab. 2:14). „Jeśli kto chodzi we dnie, nie potknie się, bo widzi światło tego świata. Jeśli zaś kto chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w sobie światła” (Jan. 11:9-10).

Godne chodzenie. Chrześcijanie mają chodzić „przystojnie”, odpowiednio do swego powołania (Efez. 4:1). Są oni powołani do służby Bożej. Żadna ziemska służba lub działalność nie powinna utrudniać tej usługi: „Dlatego i my od tego dnia, kiedy to usłyszeliśmy, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście doszli do pełnego poznania woli jego we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście postępowali w sposób godny Pana ku zupełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga” (Kol. 1:9-10).

Wszyscy chrześcijanie mają być dobrym przykładem naśladowców Chrystusa. Pełniąc funkcję ambasadorów Chrystusa, Chrześcijanie ponoszą wielką odpowiedzialność. Każdy musi udowodnić, że jest godny dzielić tron z uwielbionym Jezusem i dzielić się radością niesienia błogosławieństwa dla wszystkich (1 Tes. 2:12).

Ostrożne chodzenie. „Patrzajcie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy. Czas odkupując; bo dni złe są” (Efez. 5:15-16). Ostrożnie oznacza „czujnie, rozumnie”. Tłumaczenie NIV brzmi: „uważajcie, jak żyjecie”. Serca i umysły muszą koncentrować się na Bogu i Jezusie, ponieważ myśli, słowa i działania odzwierciedlają to, co jest w sercu.

Zanim Chrześcijanie będą mogli wejść na niebiańskie dziedzińce, musza zostać oczyszczeni, wyrównani i wygładzeni. Aby osiągnąć taki stan czystości Bóg wymaga, aby prawda opanowała nasze serca i umysły, aby stała się przewodnikiem naszych myśli, słów i naszej drogi życia. Bóg wzywa swój lud aby szedł za Nim. Niech każdy wyciągnie do Niego swą dłoń i pozwoli się prowadzić; On jest jedynym, który może nas ustrzec od upadku i doprowadzić nas do wypracowania charakteru na wzór Jezusa.

Redakcja